

ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz
UKSW w Warszawie
e-mail: j.naumowicz@uksw.edu.pl
tel. [REDACTED]

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Zofii Latawiec, pt. *Ρύθμιζε τὴν ψυχὴν - idea wychowania w traktacie Chryzostoma Περὶ κενοδοξίας καὶ ὅπως δεῖ τοὺς γονεὺς ἀνατρέφειν τὰ τέκνα*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. prof. UJ Krzysztofa Bielawskiego, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie 2022.

Jest to rozprawa z dwóch co najmniej dziedzin: filologii klasycznej i literatury wczesnochrześcijańskiej. O jej przynależności do pierwszej dziedziny przesądają zastosowane konsekwentnie filologiczne metody badawcze. Jej związek z patrystyką wynika z przyjętej bazy źródłowej. Wreszcie rozprawa, ze względu na treść analizowanego traktatu poświęconego idei wychowania, wpisuje się także w studia z historii pedagogiki.

We wstępie rozprawy Doktorantka jasno określa jej cel, a także ważność podjętego tematu, dotyczącego jednego z najbardziej kompletnych wczesnochrześcijańskich wykładów na temat wychowania dzieci, w dodatku stworzonego przez jednego z największych Ojców Kościoła. Chociaż tekst Chryzostoma doczekał się wielu opracowań obcojęzycznych i polskich, jednak, jak słusznie podkreśla Autorka, brakowało „ujęcia monograficznego, które porządkowałoby informacje dotyczące pedagogicznych poglądów Złotoustego, jego szeroko nakreślonego planu na wychowanie oraz odniesienia tychże pomysłów do istniejących wówczas idei, starożytnych koncepcji wychowawczych” (s. 12). Mgr Latawiec przyjęła także trafne założenie, że czasownik *ρυθμίζω* i jego derywaty, świadomie i celowo używane przez Chryzostoma, są kluczowym pojęciem w interpretacji programu wychowawczego tego autora. Analizując zastosowanie tych terminów Doktorantka mogła lepiej odczytać myśl Chryzostoma, a także stworzyć nie tylko pełne i całościowe studium na ten temat, ale przy tym niezwykle oryginalne.

Rozprawa składa się z czterech rozdziałów. Pomimo, że w tytule rozdziału IV został niemal w całości powtórzony tytuł rozprawy, jednak także rozdziały I-III stanowią nie tylko wprowadzenie, ale dotyczą już głównej kwestii dysertacji.

W pierwszym rozdziale, jak przystało na filologa klasycznego, Autorka przedstawia najpierw tradycję rękopiśmienną pisma i jego wydania krytyczne (aż cztery edycje w XX

wieku, łącznie z publikacją A.M. Malingrey w *Sources Chrétiennes*, 1972), omawia kwestię jego datacji i dyskutowany problem autentyczności, jego źródeł, wreszcie omawia jego strukturę i treść. Słusznie broni tezy, najczęściej też przyjmowanej, że traktat powstał w trakcie posługi kapłańskiej Jana w Antiochii, zanim został on arcybiskupem w Konstantynopolu w 397 roku (w rozprawie podawany jest regularnie rok 398 ?), a więc w okresie 386-397 (choć na s. 57 mamy dokładniejszą datę powstania pisma: 393/394). Trafnie ukazuje także problem dwóch części traktatu i pozornej rozbieżności tematycznej oraz nieprzystawalności pierwszej części do drugiej. Pokazuje, jak pierwsza część o szkodliwości próżnej chwały łączy się z drugą częścią o wychowaniu, i dowodzi, że takie ujęcie oraz cały traktat dobrze wpisują się w sposób myślenia Jana Chryzostoma i że pismo to wyszło spod pióra tego autora. Wyczerpująco też omawia kwestię zależności pisma dzieła Chryzostoma od traktatu Pseudo-Plutarcha o tym samym tytule. Można było więcej uwagi poświęcić gatunkowi literackiemu pisma (krótkie refleksje na s. 30-31), które nazywa „traktatem”, ale często także „dziełem”, chociaż to ostatnie określenie przeważanie przywodzi na myśl prace nie tylko o dużej wartości, ale także większe objętościowo. Doktorantka słusznie zauważa, że utwór został zredagowany zapewne na podstawie homilii, ale też niezbyt szczęśliwie pisze, że „traktat ten [Jan] wygłosił” (s. 7).

W rozdziale II Doktorantka przedstawia w sposób skrótowy, ale zupełnie wystarczający dla toku rozprawy, okres posługi duszpasterskiej Chryzostoma w Antiochii oraz jego „dzieła dotyczące edukacji” (s. 57).

Ważne problemy porusza rozdział III dysertacji ukazujący „kontekst kulturowy traktatu”. Na podstawie pism samego Jana, ale także innych ówczesnych autorów omawia status dzieci w Antiochii (interesujące uwagi o śmiertelności noworodków, karmieniu niemowląt czy użycia kar w procesie wychowania), ich wychowaniu religijnemu w rodzinie oraz różnych formach i stopniach edukacji, wreszcie powiązaniu edukacji chrześcijańskiej i świeckiej. Jednak lektura tego rozdziału może sprawiać wrażenie, że Chryzostom adresował ten traktat do bardzo wąskiej grupy mieszkańców Antiochii, którą Doktorantka określa jako „arystokrację” lub jako „ludzi bardzo zamożnych” lub „najzamożniejszych” czy wreszcie jako „antiocheńskich bogaczy”. Czy jednak w takim mieście, jak Antiochia, edukacja rodzinna czy szkolna, o jakich pisze Jan Chryzostom, nie była udziałem sporej ilości dzieci, nawet jeśli trudno to określić procentowo ? To fakt, że Jan pisze on o takich rodzinach, w których są niewolnicy czy słudzy, ale taka sytuacja w tym mieście nie dotyczyła jedynie wyjątkowej, bardzo wąskiej grupy społecznej. Słusznie natomiast Doktorantka zwraca uwagę, że program wychowawczy, jaki rysuje Jan, wydaje się być uniwersalny, a przynajmniej ma dotyczyć szerokiej warstwy jego słuchaczy i czytelników. Trafnie stawia pytanie, dlaczego nie powstały

w tym czasie szkoły chrześcijańskie i dlatego dzieci z rodzin chrześcijańskich uczyły się u pogańskich nauczycieli i na podstawie pogańskich tekstów. Zwraca uwagę, że w szkołach typu klasycznego uczyli także chrześcijańscy nauczyciele (niewłaściwy jest jednak przykład Orygenes, jakoby już w swej młodości „otworzył szkołę gramatyczną” [s. 78], gdyż chodziło w tym przypadku o szkołę katechetyczną, w której Orygenes wykorzystał swą wiedzę „gramatyczną”). Zbyt kategoryczne jest też przeciwstawienie pozytywnego stosunku Libaniosa do teatru i negatywnego Chryzostoma w tej dziedzinie: czy obaj autorzy mają na myśli ten sam rodzaj teatru ?

Najbardziej oryginalną część rozprawy stanowi rozdział czwarty zawierający analizę fragmentów traktatu, w których występuje czasownik $\rho\theta\mu\acute{\iota}\zeta\omega$ i jego derywaty. Mgr Zofia Latawiec trafnie wskazuje, że czasownik ten oznacza porządkowanie, sprowadzanie do harmonii czy proporcji tego, co jest znajduje się w nieładzie. Słusznie zauważa, że używając tego terminu antiocheński kapłan stworzył w swym traktacie konkretny program „porządkowania” cech osobowościowych dziecka w okresie od niemowlęctwa do dojrzałości. Wreszcie, słusznie podkreśla nowość tego programu, który jest bardzo spójny, a przy tym – co jest wyjątkowe na tle pedagogicznej literatury antycznej i wczesnochrześcijańskiej - kompletny: rozpoczyna się tuż po narodzeniu dziecka i trwa do osiągnięcia przez niego dojrzałości.

Do pracy dołączony jest przekład analizowanego traktatu, dokonany rzetelnie. Na uwagę zasługuje fakt, że nie jest to tzw. przekład literalny, ale taki, który jest wierny oryginałowi, ale jednocześnie dobrze i trafnie oddaje myśl starożytnego autora w języku polskim. Poprzez właściwą interpretację i tłumaczenie terminów związanych z czasownikiem $\rho\theta\mu\acute{\iota}\zeta\omega$ przekład mgr Zofii Latawiec pozwoli na nowo odczytać ten traktat i całą myśl pedagogiczną Chryzostoma.

Cała rozprawa jest napisana bardzo sprawnie, interesująco, starannie. Zauważyłem jedynie kilka mniej szczęśliwych wyrażen, jak: „Chryzostom przebiegle stara się nakreślić źródło problemów rodzicielskich” (s. 13), „zaciekle dyskusja badaczy co do autentyczności dzieła” (s. 17), „wymęczenie fizyczne” (s. 52); kilka literówek: Mailingrey (s. 20), Efezian (s. 21), „na odtworzono ślepo sentencję” (s. 36; powinno być: odtworzoną), „Tyh” (s. 104). Ujednolicenia wymaga pisanie terminu „kościół” (jako instytucji) małą czy dużą literą: najczęściej jest pisane małą, niekiedy dużą (jak na s. 23; zawsze tak w wyrażeniu „Ojcowie Kościoła”).

Po przeczytaniu rozprawy doktorskiej należy stwierdzić, że mgr Zofia Latawiec opracowała temat wyczerpująco, rzetelnie i kompetentnie. Bardzo dobrze zna kontekst

historyczny, kulturowy i literacki epoki, wykazuje samodzielność sądów i dojrzałość naukową. Jej rozprawa ma charakter ściśle źródłowy, jest też opracowana w sposób samodzielny i oryginalny. Cennym walorem tej pracy jest fakt, że Autorka nie podchodzi do tekstu z gotowymi już założeniami, ale dąży przede wszystkim do tego, aby jak najlepiej odczytać myśl autora. Jest to niewątpliwa zaleta tej rozprawy doktorskiej. Można więc ją uznać za pracę badawczą, naukową w całym tego słowa znaczeniu.

Reasumując: po zapoznaniu się z w/w rozprawą z całym przekonaniem stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane pracy doktorskiej zarówno pod względem merytorycznym, jak też formalnym. Stanowi znaczny wkład w interpretację filologiczną oraz merytoryczną traktatu Jana Chryzostoma. W związku z tym stawiam wniosek o dopuszczenie mgr Zofii Latawiec do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Józef Namniński

Warszawa, 19-09-2022